

Wiarus Polski

Godzienne pismo ludowe dla Polaków na obczyźnie poświęcone oświacie oraz sprawom narodowym, politycznym i zarobkowym

Wychodzi codziennie z wyjątkiem dni poświęconych. Przedpłata kwartalna na pocztę i w listowych wynosi 1 markę i 80 fen., a z odnośnieniem do domu 2 marki 22 fen. — „Wiarus Polski” zapisany jest w cenniku pocztowym pod znak. 1 polnisch nr. 123.

W imię Boże za Wiarę i Ojczyznę!

Za inseraty płaci się za miejsce rzadka drobnego druku 15 fen.; ogłoszenia zamieszczone przed inseratami 25 fen. Kto często ogłasza otrzyma rabat. — Listy do „Wiarusa Polskiego” należy frankować i podać na nich dokładny adres piszącego. Rękopis. nie zwracamy.

Redakcja, drukarnia i księgarnia znajduje się w Bochum, przy ul. Maltheserstr. 17. — Adres: „Wiarus Polski”, Bochum. — Telefon nr. 538.

Każdy abonent jest ubezpieczony na

300 marek

na wypadek śmierci wskutek nieszczęśliwego wypadku w Norymberskim banku ubezpieczeń na życie w Norymberdze jeżeli wypadek zdarzył się na powierzchni ziemi, a na połowę tej sumy w razie wypadku pod ziemią. O każdym wypadku nieszczęśliwym należy donieść bankowi w przeciągu tygodnia. Adres: Nürnberger Lebensversicherungsbank, Nürnberg. Przez tego musi okaleczony w przeciągu 24 godzin po wypadku udać się do lekarza. O wypadku śmierci trzeba donieść zaraz, najpóźniej jednak w przeciągu 48 godzin. Podstawy ubezpieczenia można poznać z warunków ubezpieczenia, które te przepisy można otrzymać od Wydawnictwa albo od Norymberskiego banku ubezpieczeń na życie.

Rodzice polscy! Uczcie dzieci swe mówić, czytać i pisać po polsku! Nie jest Polakiem, kto potomstwu swemu zniemczyć się pozwoli!

Na wrzesień

można zapisywać

„Wiarusa Polskiego”

na każdej pocztce. Prenumerata wynosi

tylko 60 fenygów.

z odnośnieniem do domu 14 f. więcej.

Rodacy! Agitujcie za „Wiarusem Polskim.”

Opieka nad młodzieżą.

Już niejednokrotnie słyszeliśmy, że przyszłość narodu, dobrobyt kraju i Ojczyzny naszej zależy od dobrego wychowania młodego pokolenia. Jak wielce leży nam na sercu sprawa zachowania dzieci wychodźców naszych przed utratą wiary i narodowości, nie raz wykazaliśmy, nie tylko pięknie słowami na łamach pisma naszego ale nie szczędziliśmy też ofiar materialnych, w przeświadczeniu, że w ten sposób praca nasza pomyślnym uwieńczone zostanie skutkiem. Ze praca nasza wydaje owoce, przekonywuje nas to o skuteczności naszych starań i świadczy o lepszym zrozumieniu zadania i spełniania obowiązków narodowych rodzin polskich w kierunku wychowania narodowego dzieci. Świadomości niebezpieczeństw, jakie nowoczesne życie przynosi młodzieży naszej, dokaładac będziemy wszelkich starań, ażeby ją uchronić od szkody i od zgubnych wpływów materializmu.

Mówiliśmy kiedyś, że młodzież to kapitał społeczeństwa i narodu, którym obracać można w interesie dobrobytu i kultury narodu. Dlatego też rządy i społeczeństwa zwracają coraz bardziej uwagę na oprecentowanie tego kapitału t. j. na dobre wyszkolenie i wychowanie młodego pokolenia.

Od dawniej głównie na rodzinach spoczywała troska o należyte wychowanie potomstwa pod względem cielesnym, umysłowym i obywatelowym, dziś w miastach a szczególnie w wielkich środowiskach robotniczych rodzice nie mogą dostatecznie zaopiekować się dziećmi. Wyręcza ich bądź działalność towarzysząca, zajmujących się opieką nad dziećmi i młodzieżą, bądź też inne instytucje i organizacje, po-

wołane do życia przez gminy, kraj lub państwo.

Niestety! Żyjemy w państwie, którego ustawodawstwo nie zapewnia nam dostatecznie rozwoju naszych sił żywotnych, kulturalnych i gospodarczych. Dlatego też utworzenie instytucji publicznych, dobroczynnych, jakie w ostatnich czasach powstały wśród naszych współobywateli niemieckiej narodowości, jest niemożliwe.

Natomiast towarzystwa, zamijający się opieką nad dziećmi i młodzieżą mogłyby przy dobrych chęciach zaprowadzić. Liczne są już u nas w tym względzie usiłowania, liczne mamy już towarzystwa, które stoją a raczej powinny stać na straży zdrowia cielesnego, duchowego i moralnego narodu.

Brak nam jednakże takiej organizacji, któreby program obejmował opiekę nad dziećmi, począwszy od urodzenia aż do wieku młodzieńczego. Ten czas właśnie uważamy za najprzystępniejszy dla wpływów obcych i nie zdrowych.

Słowa a czyny.

Administrator parafii Bożego Ciała na dalszym wschodzie Berlina ks. Hoheisel wydaje pismo tygodniowe, „Kirchliche Mitteilungen aus der St. Corpus Christi Gemeinde”. W numerze 9 znajduje się artykuł p. t. „Dla czego w kościele tyle jeszcze jest łaciny”.

Autor udowadnia w nim konieczność łacińskiego języka w obrządkach Kościoła katolickiego, którego używanie sprawia, że każdy katolik, gdziekolwiek zajdzie, wszędzie czuje się w kościele katolickim jak u siebie w stronach rodzinnych. Bo wszędzie słyszy księdza śpiewającego lub mówiącego to same „Gloria” i „Credo”, te „Dominus vobiscum” i „Ite missa est”.

Dla utrzymania jedności Kościoła jest łacina konieczna. Ale Kościół umiał, jak powiada autor, pogodzić jedność wiary z różnorodnością narodów katolickich.

I teraz przychodzi ustęp, który ze względu na praktyki księży niemieckich i niechęć ich do języka ojczystego parafian polskich zasługuje na grube podkreślenie. Czytamy tam:

„Kościół posługuje się łaciną jako językiem obrządków religijnych a językiem ojczystym jako językiem wykładowym. — Słusznie powiada prof. Tschackert, który zarazem jest Niemcem i protestantem:

„Jeżeli młodzież nie będzie nauczana i wychowywana religijnie w języku ojczystym, to stanie się bezreligijną; albowiem religia w obcym języku nigdy nie przeniknie ich serca, szybko się młodzież z niej otrząśnie jako z czegoś obcego! — Każdy chrześcijanin obcuje z swoim Bogiem w ojczystym swoim języku, to jest święte prawo każdego, także prawo Polaków.”

Ten sam profesor powiada także: „Używanie martwego łacińskiego języka kościelnego wzmacnia poczucie jedności u katolików.”

Jedno i drugie pragniemy, my katolicy, zachować i naszą katolicką wiarę i naszą narodowość. I dlatego Kościół katolicki harmonijnie połączył język ojczysty i język Kościoła: Ka-

zania głosi się i katechizmu udziela się w języku ojczystym, jako jednolity język kościelny utrzymał Kościół język łaciński. Tak zachowano wspólną jedność przy tysiącach różnorodności. Czy znasz, drogi przyjacielu, lepsze rozwiązanie tego wielkiego zagadnienia?

Powyższe zdania Jezuita Fr. X. Brorsa przytacza ks. Hoheisel, administrator parafii Bożego Ciała w Berlinie i do wierzenia podaje parafianom w swoich „Kirchliche Mitteilungen”. Piękne słowa, nie ma co mówić.

A czyny jego?

W kościele Bożego Ciała — jak pisze „Dz. Berl.” — nie ma ani kazań ani katechizmu w języku ojczystym dla Polaków stanowiących połowę parafii.

Wszystkie zabiegi o to komitetu kościelnego polskiego, czynione u ks. Hoheisla, speliły na niczem, rodzice, którzy chcieli, żeby ich dzieci w ich ojczystym języku mogły przystąpić do pierwszej Komunii, musieli je wysłać do Poznania, bo ks. Hoheisel nie chciał słuchać o tem, choć dziś drukuje w swym piśmie, że „każdy chrześcijanin obcuje z swoim Bogiem w ojczystym swoim języku” i że to jest „święte prawo każdego narodu, także Polaków”.

Dla czego to drukuje, a dla czego czynem tego nie popiera, on i tylu księży niemieckich na obczyźnie, na Śląsku i w Prusach Zachodnich, którzy wbrew powyższemu prawdom postępują wręcz inaczej i każą Polakom obcować z ich Bogiem nie w ich ojczystym, tylko w narzuconym niemieckim języku. Są nawet między nimi tacy, którzy nie tylko dobrowolnie stają się narzędziem polityki rządowej i germanizacji w Kościele przyczyniając się przez to do osłabiania wiary wśród ludu polskiego i szkodząc przez to najistotniejszym interesom Kościoła katolickiego, ale nawet po hakatystycznych pismach jak ks. Rassek w „Schles. Ztg.” i ks. Feja w „Tagu” berlińskim twierdzą, że język ojczysty ludu polskiego nie jest potrzebny w nauce religii.

Artykuł powyższy, stwierdzający, że „religia w obcym języku nigdy nie przeniknie serca młodzieży” zawiera najostrejsze potępienie dla wszystkich księży, działających inaczej i specjalnie także dla ks. Hoheisla, który drukuje piękne zasady, lecz w praktyce postępuje wręcz przeciwnie ze szkoda dla najżywniejszych interesów Kościoła.

Prezydent najmłodszej republiki.

Jedna z najmłodszych republik europejskich, Portugalia, ukonstytuowała się legalnie. Po ogłoszeniu konstytucji zabrano się do wyboru prezydenta. Według depesz nadeszłych z Lizbony, stolicy młodej republiki, brało udział w wyborze 207 posłów, z tego 121 głosów otrzymał prokurator przy najwyższym trybunale Arragia, 86 głosów minister spraw zagranicznych Mahado. Prezydent zgromadzenia narodowego następnie wśród żywych oklasków ogłosił wynik wyboru.

Arragia zabrał głos i oświadczył, że ma silną wolę służenia lojalnie i wiernie konstytucji, strzeżenia dobra

ogółu i czuwania nad niezawisłością Portugalii.

O dokonany wyborze zawiadomiono ludność salwą armatnią.

Prezydent Arragia następnie złożył przysięgę i w drugim przemówieniu radził, by puszczono w niepamięć błędy poprzedników, oraz przemawiał za zgodą stronnictw republikańskich celem ugruntowania szczęścia ojczyzny i wzmocnienia nowego rządu.

Następnie nowy prezydent udał się do pałacu Belem, gdzie złożyli mu swe życzenia posłowie i ministrowie. Na przemówienie prezydenta ministrów Bragi, który ofiarował swą dymisję, prezydent odpowiedział, wyrażając uznanie premierowi z powodu jego zasług dla republiki i prosząc, by pozostał w urzędzie do chwili zamianowania nowego gabinetu, co nastąpi za parę dni.

Wieczorem miasto było iluminowane i przystrojone chorągiewkami. W ulicach nagromadziły się tłumy, które przyjeły z zapałem wieść o wyborze prezydenta.

Także na prowincji odbyły się entuzjastyczne manifestacje.

W całej Portugalii panuje zupełny spokój.

Kara na wyzyskiwaczy.

Ameryka walczy energicznie przeciw związkom, czyli trustom, wywołującym sztucznie drożyznę. Oto, co donosi znów „Zgoda” chicagowska:

New York, N. Y. Po trzech miesiącach śledztwa i przesłuchów świadków, sąd przysięgłych uznał trzynastu domów komisowych zajmujących się handlem drobiu winnymi utworzenia karygodnego trustu w celu dowolnego śrubowania cen. Właściciele tych domów usłyszą wyrok, który zapewne nie będzie we sofy dla nich. Konspiratorów natychmiast aresztowano i wpakowano do więzienia bez możliwości złożenia kaucji, a dziś sędzia Rozalski wymierzy im karę, która ma wynosić kilka miesięcy więzienia. Pieniężni trustowicze nie będą się mogli wykupić. Tak przynajmniej oświadczył sędzia, który im „wysypie” karę. Jest to pierwszy raz, że trustowicze muszą pójść do więzienia zamiast płacić karę.

Polacy na obczyźnie.

Essen. Liberalna, hakatystyczna gazeta „Rheinisch-Westfaelische Zeitung” wychodząca w Essen, pisze o mającej wychodzić z Nowym Rokiem „Gazecie Lipskiej”:

„Ażeby Polaków, zamieszkałych w prowincji saskiej narodowo zorganizować osiedlił się bochumski agitator wielkopolski Antoni Brejski — jak donosi „Wiarus Polski” — w Lipsku, gdzie z Nowym Rokiem wydawać będzie pismo polskie pod tytułem „Gazeta Lipska”. Lipsk stanie się więc środowiskiem wielkopolskiej agitacji.

Röhlingshausen. Zwyczajne zebranie Tow. wyborczego w Röhlingshausen odbyło się w niedzielę zeszłą o g. 4 na wietnicy p. Horstmanna opodal stacji kolejowej. Wskutek zaproszenia przemawiał p. P. Dykta, redaktor „Wiarusa Polskiego” z Bochum. Bardzo ożywiony punkt porządku dziennego stanowiła sprawa opieki duchowej dla Polaków miejscowych, którzy w gminie katolickiej stanowią niemal większość. Za radą p. Dykty zgodziło

się Towarzystwo na utworzenie komitetu dla spraw opieki duchownej.

Wieczorem „Sokół” miejscowy urządził zamkniętą zabawę.

Horstermark. Dzięki zgodzie, jaka zapanowała wśród rodaków w Horstermarku, życie polskie, narodowe coraz więcej się skupia i organizuje. Towarzystwa się rozwijają. Najmłodsze z towarzystw, Towarzystwo wyścigowe spełnia swe zadanie. W ubiegłą niedzielę odbyło się zwyczajne zebranie rzeczono Towarzystwa z udziałem blisko 150 osób i pisemnie zaproszonych osób. Jako mówcę zaproszono redaktora „Wiarusa Polskiego” p. P. Dykta z Bochum. Z okazji nadchodzących wyborów do parlamentu Niem. skreślił p. Dykta niecną robotę niektórych stronnictw niemieckich i stosunek ich do Polaków, zachęcając w końcu do głosowania na kandydata postawionego przez nasze władze wyborcze i do krzewienia oświaty i uświadamienia obywatelskiego wśród Rodaków naszych w Horstermarku.

Poprzednio wygłosił odczyt o krzyżach i bitwie pod Grunwaldem p. Wasielewski z Carnap.

Po krótkiej dyskusji zamknął przewodniczący p. Sokołowski posiedzenie.

Obecny.

Ziemia polska.

Z Prus Zachodnich, Warmii i Mazur.

Świecie. W Kosowie i Niedźwiedziu wybuchła epidemia szkarlatyna. Ogółem zaszło około 90 wypadków, wobec czego szkołę zamknięto dla tych miejscowości na czas nieograniczony.

Tuchola. Zimny grom uderzył w Bysławku w tajejczy klasztor, nie wyrządził jednak zbyt wielkiej szkody. Dach i wieże klasztorne nie są zaopatrzone w gromochrony.

Wielichowo. Osobliwość biurokracji pruskiej posiada także nasz powiat. Miejscowość Opalin leży w tutejszym powiecie, natomiast pocztę swoją ma w Gnieźnie w powiecie leżącym, należącym już do prowincji pomorskiej. Dzieci chodzą do szkoły do Tyłowa w powiecie puckim. Protestanci należą do zboru w Gnieźnie, katolicy znowu do parafii tyłowskiej w pow. puckim. Dziwna mieszanka.

Łysymice. Zmarł tu były robotnik dominialny Wasielewski, skończywszy 103 lat. Był on najstarszym człowiekiem powiatu a może i prowincji.

Wielichowo. P. Gerlach sprzedał Miłoszewo obywatelowi Brockhausen z Pomeranii za 420 000 marek.

Z Wielkiego Księstwa Poznańskiego.

Z Gnieznka donoszą, że w tamtejszej okolicy przechodziła onegdaj po południu tak ciężka burza, jakiej od wielu

lat tam nie było. Orkan poczynił ogromne spustoszenia nie tylko na polach i w ogrodach, ale pozrywał dachy i uszkodził budynki w okolicy Gnieznka, a w samym mieście dała się dotkliwie we znaki ulewa; przez pewien czas niemożliwy był dostęp do wielu domów.

Mosina. Niezwykłe zjawisko natury obserwować można na rynku tutejszym naprzeciw hotelu „Zur Post”. Jest tam w pełnym kwiecie kasztan; obok na pół zwisłych liści i dojrzalego owocu widać normalnie rozwinięte liście kwiecia.

Ujście. Na cmentarzysko pogańskie, na trafiało w pobliżu Jabłonowa pod Ujściem. Znalezione cztery urny, z których jedna przy wydobywaniu rozsypała się, reszta jest dobrze utrzymana. W urnach mieściły się resztki kości ludzkich oraz różne drobne przedmioty z brązu.

Poznań. Amtskatolicy wobec zjazdu katolików niemieckich w Moguncji. Protestanci „Taegl. Rundschau”, opiekunka niemieckich gazet katolickich na kresach wschodnich, wylewa łyżki krokodylowe, że nie dopuszczono amtskatolików do wzięcia udziału w zjeździe ogólnym niemieckich katolików w Moguncji. Wobec tego powiada katolicka „Germania”, że właściwie życzyliby sobie udział w zjeździe w Moguncji. Mogłoby bowiem być dla nich bardzo pożytecznym, gdyby choć raz poznali w praktyce ducha czysto katolickiego. Dotychczas bowiem doczekaliśmy się tylko, że towarzystwa te (amtskatolickie — przyp. Red.) zawsze i wszędzie współczuły razem z hakatystami. Tem so bie też prawdopodobnie zaskarbiły miłość i opiekę — protestanckiej i hakatystycznej „Taegl. Rundschau”.

Jeżeli tak pisze niemiecka „Germania” o „landsmanach”, to my już zdania swego wypowiadać nie potrzebujemy.

Ze Śląska czyli Staropolski.

Nowe Repty. Przed kilku dniami wszczął się w dotąd niewytłomaczony sposób pożar w posiadłości Okulusa, Ogień przenosił się wnet na stodołę Grudzi ka, niedawno zbudowaną i napelnioną żniwem. Stodoła z bogatym inwentarzem spaliła się doszczętnie. Właściciel nie był zabezpieczony. Straże pożarne czyniły, co mogły, ale nie wiele mogły pomódz.

Chropaczów. Spadające masy węgla zabiły na kopalni tutejszej 48-letniego górnika Rudolfa Dieskau’a.

Laurahuta. Górnik Chmiel z Bytkowa zginął straszną śmiercią na kopalni „Maksa” pod pokładem 240 metrów. Zajął się wierceniem dziury do naboju, gdy w tem zlizował się wierzch i masy węgla zasypały go aż po szyję. Pospieszo no mu z ratunkiem, ale w tej chwili spa dło jeszcze więcej węgla i biedny górnik był jakoby żywcem pogrzebany. Praca ra tunkowa szła bardzo powoli, bo ciągle je szcze spadał węgiel. Pracowano od 9 wie czora aż do pół 3-ej rano, ale z pod ha dy węgla wydobyto go już tylko jako trup, poszarpanego w straszliwy sposób. Ch. liczył dopiero 27 lat życia, był od 3 lat żonatym i ojcem dwojga dzieci.

Głębokie, zaciskając zęby, mogąca zaledwie gniew swój pohamować, pyta:

— Dlaczego nie odjechaliście jeszcze? Co was tu zatrzymało?

— Nie gniewaj się, kochany synku — odpowiedziała Gorgona — narzu ciłeś zbyt ciężkie warunki twojej biednej matce.

— Zbyt ciężkie warunki?

— Niewątpliwie. Mam także poczucie dumy, dumy macierzyńskiej. Jakto, posiadam syna wielkiego artystę, cały Paryż oklaskuje go, podziwia, a ty chciałeś, żebym stąd odjechała, nie zakosztowaawszy rozkoszy takiego triumfu? Byłoby to poświęcenie nad siły matki, pragnęłam być świadkiem twego powodzenia, dzielić z tobą sławę, dlatego widzisz mnie tu z Pegrim. Kupiliśmy bilety i będziemy obecni na dzisiejszym wieczorze przedstawieniu.

Gibo zrozumiał, że się próżno ludził nadzieją ujarznienia tych niepokoiw, że oni przebieglejsi od niego, byli zawsze górą. Próbował podstępem dojść do celu.

Zgoda — rzekł, usiłując stłumić gniew, ukryć niezadowolenie swoje — zgoda, pozwólcie sobie raz jeden na taką fantazję, zaspokojuwszy jednak uczucie próżności macierzyńskiej, nie znajdźcie już przeszkody do odjazdu?

— Z wyjątkiem jednej, łatwej dla ciebie do usunięcia.

— Jakiej?

— Rozumiesz, że nie chcąc ci ro-

Mikulczyce. Zająty reparacją dachu górnik Smolik z Mikulczyce spadł tak nieszczęśliwie, że musiano go odwieźć do lazaretu knapszaftowego.

Zabrze. Na kopalni „Abwehr” pokaleczyły spadające węgle górnika A. Grzegorzycę. Ci. został ciężko poraniony na głowie i na ciele. Odwieziono go do lazaretu knapszaftowego.

Wiadomości ze świata.

Z Niemiec.

Odwołanie krążownika „Berlin” z Agadiru. Po opuszczeniu z wojen morskich okrętu wojennego „Pante-ra” rząd odwołał również krążownik „Berlin”.

Prezydent policyi berlińskiej, Jagow, przeciw damskim kapelusom. Prezydent policyi, Jagow, wydał rozporządzenie, zabraniające panom przybywania w łóżach w teatrze w kapeluszach. Zakaz ten uzasadniony jest tem, że olbrzymie kapelusze damskie przeszkadzają widzom, siedzącym w następnych rzędach krzeseł, przez co może powstać zaburzenie spokoju publicznego. Za przekroczenie tego zakazu dyrekcyja teatru karana będzie grzywną stu marek w każdym wypadku.

Zażegnanie strejku tramwajowców. Na sobotnim zgromadzeniu 4000 tramwajowców uchwalono zaniechać dalszego strejku, ponieważ dyrekcyjne zgodyły się na podwyżki zarobku.

Wybory uzupełniające w 8 okręgu opolskim, raciborskim. Wskutek śmierci posła centrowego śp. ks. kanonika Franka powinny się odbyć nowe wybory w okręgu raciborskim. W roku 1903 kandydat polski uzyskał 2461 głosów, w r. 1907 już 4591 głosów, konserwatyści mieli 5105, socjaliści 1294, a centrowiec śp. ks. kanonik Frank 11 411 głosów, to jest tylko 421 głosów więcej, niż inne partie.

Z centrowcami niemieckimi głosują dotąd Morawianie. Gdyby ci byli dość uświadomieni i postawili z pomiędzy siebie kandydata, któryby do Koła Polskiego jako hospitant (gość) chciał wstąpić, możnaby się zgodzić na to, żeby Polacy głosowali na Morawianina, pobratymca słowiańskiego. Zdaje się, że byłby to dobry wybieg, skoro Polacy nie mogą sami przeprowadzić własnego kandydata, ponieważ w Raciborskiem przeważa ludność morawska.

Oczywiście rozstrzygnąć o tem władze wyborcze.

Zatwierdzenie ks. dra Hartmanna na biskupa stolicy biskupiej w Monasterze przez Ojca św. już nastąpiło. Bulla papieska, datowana 27 lipca r. b. nadeszła do kapituły tumskiej.

Zwołanie sejmu. Około połowy września zbierze się rada ministrów pruskich, aby rozstrzygnąć kwestję zwołania sejmiku.

bić wstydu, lubo jesteśmy nieznani i nikt nie wie o bliskich stosunkach, łączących nas z tobą i z tą śliczną Lilią, ponieśliśmy znaczne wydatki, należało zmienić cały tryb życia i...

— Nie macie już pieniędzy. Wszak prawda? Żądacie nowego zasiłku?

— Jakis ty domysły, synku! Odgadujesz wszystko trafnie!

Gibo udawał opornego, odmawiał z początku, w końcu przyrzekł dać nie tysiąc franków jak za pierwszym razem, dowodząc, że nie posiada na to środków, lecz obiecywał zapłacić koszty podróży, i oświadczył, że nie dostaną ani grosza więcej w Paryżu. Na żądanie Gorgony prześle pieniądze, lecz tylko do Włoch, to było jego ostatnie słowo.

Spotkanie naznaczone w porze nocej; Pegri nie godził się tym razem czekać na ulicy.

Gentleman, jak on i jego matka, nie mogli wystawać długo po trotuarach, wyglądając nadejścia Giba.

Dano sobie rendez-vous na ulicy Ternes, w barze uczęszczanym przez szulerów, podejrzanych dżokejów, różnego rodzaju szalbierzy.

Gorgona i Pegri zobowiązywali się nie zaczepiać garbuska publicznie, udawać, że go nie znają, nie zdradzać przed nikim łączącego ich stosunku.

Gibo wracał do cyrku z sercem boleśnie ściśniętym, czuł, że zostaje pod grozą nieubłaganego fatalizmu, który daremnie usiłował przezwyciężyć.

Ody rozmawiał jeszcze z lotrami,

mu. Jest małe prawdopodobieństwo, by sejm został jeszcze w jesieni zwołany.

Z Austrii.

Napaści pisma ruskiego na biskupa obrządku wschodniego. Dziennik „Dilo” organ hakatystów ruskich zaczepia biskupa ruskiego w Stanisławowie ks. Chomyszyna, który od pięciu słuchaczy teologii, studiujących w Rzymie w Collegium Ruthenum, zażądał, aby pozostali w celibacie, grożąc, że w przeciwnym razie nie będą mogli pozostać dalej w Rzymie, ani też nie będą przyjęci do dycezyi stanisławowskiej.

„Dilo” oburza się tem ogromnie i twierdzi, że jest to zarządzenie, obce ruskemu narodowi i cerkwi ruskiej. — W dalszym ciągu obwinia „Dilo” ks. Chomyszyna o to, że, kupując sprzęty kościelne, bojkotuje firmy ruskie, a popiera polskie i moskalofilskie.

Z Rosji.

Podział Finlandyi. Obiega wieść, jakoby przyłączenie dwu obwodów gubernii wyborskiej do gubernii petersburskiej oznaczało tylko krok wstępny do dalszego rozerwania Finlandyi. Albowiem ministerstwo marynarki i wojny domaga się stanowczo przyłączenia wszystkich nad wybrzeżem położonych okręgów gubernii wyborskich. Wzdłuż wybrzeża urządzają stacje baterii nadbrzeżnych oraz umacniają dookoła Wybarga poszczególne punkty strategiczne. Podobne zarządzenia przeprowadzają również z tamtej strony wybrzeża rosyjskiego. Praca postępuje naprzód. Na koszty tych przedsięwzięć postanowiono zażądać kredyt 75 mil. rubli jako fundusz dyspozycyjny. Przyłączenie poszczególnych obwodów motywują jako obawę przed szpiegami japońskimi, którzy w dalszym ciągu dokonują w Finlandyi zdjęć fotograficznych (?) Delegacje okolicznych gmin kościelnych energicznie protestują przeciwko tego rodzaju zarządzeniom.

Prześladowanie księży katolickich w Rosji. Ks. Adolfa Laumann, wikaryusza parafii Radoszyce w pow. Koneckim wg. ub. radomskiej, za ochrzczenie dziecka rodziców prawosławnych władze administracyjne usunęły od obowiązków kapłańskich na 3 miesiące.

Zjazd studenckich organizacji rosyjskich w Szwajcaryi. „Nowoje Wremia” podaje, iż w Szwajcaryi odbył się zjazd rosyjskich organizacji studenckich przy udziale przedstawicieli ciała profesorskiego. Zjazd miał podług „N. Wr.”, opracować projekt organizacji ogólnostudenckiej i rzucić wezwanie do walki rewolucyjnej.

Z Francyi.

Choroba Cambona. Francuski ambasador przy dworze berlińskim, Cambon prowadzący rokowania w sprawie marokańskiej z rządem niemieckim, zasłabł poważnie.

pociągnawszy na jedną z bocznych uliczek, aby ująć uwagi przechodniów, ktoś niedostrzeżony przez garbuska przeszedł obok niego.

Ten ktoś przystanął na rogu ulicy, iżby śledzić bacznie Gorgonę.

Gdy Gibo oddalił się, idąc w stronę przedmieścia Saint-Honore, owa tajemnicza osobistość wysunęła się z cienia dając w trop za Pegrim i jego matką.

Ciekawy obserwator widział ich oboje wchodzących do cyrku, zauważył miejsca, w jakich zasiadli widzowie, pobudzając dziwnym strojem złośliwe żarty i śmiechy sąsiadów, poczem śledzący lotrów człowiek w loży, ze zdwójoną niecierpliwością oczekiwał ukazania się czarnego słowika.

Ow pilny obserwator Gorgony i jej starszego syna wyszedł poprzednio z restauracyi na polach Elizejskich. Zamyślony, ponury, z głową smutnie zwieszoną, postanowił iść piechotą do cyrku dla uspokojenia rozstrojonych nerwów. (Przypadek sprawdził go na tę ulicę właśnie, gdzie stał Gibo z matką i bratem.

Ten przechodzień, którym, jak czytelnik się domyśla, był hrabia de l'Estanque, dągnął gwałtownie, poznawszy obok garbuska ową parę dziwnych, matkę i brata Lili, malej Lili, widzianej niegdyś w cyrku, w pobliżu halli.

— Przez nich dotrę do czarnego słowika, — pomyślał Makis, zajęty, włącznie trawiając go namietnością

JASNA GŁÓWKA

(Ciąg dalszy).

Z Anglii.

Pogrom żydów w Anglii. Wśród londyńskich żydów panuje poważne zaniepokojenie z powodu zachodzących coraz częstszych wypadków rabowania sklepów żydowskich w księstwie Wali. Wpływowi żydzi zwrócili się do rządu angielskiego, który obiecał w tej sprawie poczynić energiczne kroki i przedsięwziąć środki.

Z Bułgarii.

Królestwo bułgarscy w Wiedniu. Wola dobrze poinformowane twierdzą, że królewska para bułgarska odwiedzi w charakterze urzędowym, po raz pierwszy od chwili ogłoszenia Bułgarii królestwem, dwór wiedeński w tym samym czasie, w którym odbywać się będą w Petersburgu uroczystości ślubne córki króla serbskiego, Heleny. W związku z tem ma stać także okoliczność, że podczas podróży do Berlina następca tronu tureckiego, ks. Jusuf Izzeddin, nie odwiedzi Srebrca lecz Bukareszt.

Konferencja biskupów austriackich. Z Wiednia donoszą: Tegoroczna konferencja biskupów austriackich odbędzie się w Wiedniu w pierwszych dniach listopada pod przewodnictwem biskupa solnogradzkiego. Na konferencji omawiane będą ostatecznie dekrety papieskie, a między innymi sprawa ograniczenia świąt. Kwestyę tę omawiać będzie arcybiskup wiedeński.

Z Portugalii.

Krótko po wyborze prezydenta nastąpiły wybory prezydenta senatu i izby posłów. Prezydentem senatu został Freire, izby posłów Frobes Bessa. **Amnestya dla przestępców politycznych.** Nowy prezydent republiki oświadczył, że zamierza pozwolić na powrót wszystkim spiskowcom monarchistycznym i udzielić im zupełnej amnestyi.

Z Serbii.

Król Piotr wybiera się w odwiedzić na dwór wiedeński. Odwiedziny króla Piotra w Wiedniu nastąpić mają w pierwszych dniach października. Przedtem przyjedzie do Wiednia serbski minister spraw zagranicznych Miłowanowic by ustalić ostateczny termin i omówić z min. Aehrenthal'em szczegóły wizyty.

Handel i przemysł.

Drożyna masła. Długotrwałe uderzenie bieżącego lata spowodowało, jak wiadomo, podrożenie wielu artykułów spożywczych. Pomiędzy innymi wytworzyły się — wskutek braku świeżej paszy dla bydła — niebywałe stosunki na międzynarodowym rynku masła. Nietylko bowiem rolnicy zmuszeni zostali do zaprzestania paszenia bydła na wysuszonych łąkach i pastwiskach i do kosztownego paszenia w oborach lecz w całych północnych i środkowych Niemczech poczęła grasować zaraza pyska i racie, która bydlęto dziesiątkowała. Ponieważ zaś i na rynkach zagranicznych wskutek upadków dowóz masła znacznie się zmniejszył, przeto podaż masła z Holandii, Danii i Rosyi nie zdołała ani w części zaspokoić popytu i ceny masła osiągnęły wysokość od 12 do wielu niebywała. Według zestawień firm, stowarzyszonych w tej galeji handlu, płacono dn. 30 lipca za 50 kilogr. najlepszego masła 118 mk., za pośredniej 105 mk. W cztery tygodnie później podniosły się te ceny na 120 względnie 115 mk. a po dalszych dwóch tygodniach (dn. 18 bm.) płacono już 153 względnie 130 mk. za 50 kg. Zauważyć należy, że i konsumpcja masła w tym czasie znacznie się zmniejszyła, ponieważ drożyna spowodowała uboższych konsumentów do używania margaryny, smalcu, miodu itp. Obecnie pogoda wprawdzie się polepszyła, lecz wobec złych zbiorów paszy nie można się spodziewać ani zwiększonej fabrykacji ani rychłej niżki cen masła. Może to nastąpić dopiero wtedy, kiedy zwiększy się dowóz masła z zagranicy.

Z wystawy berlińskiej. W niedzielę po południu odbyło się posiedzenie komitetu II polskiej wystawy przemysłowej, na którym w myśl uchwały sędziów przyznano nagrody. 16 wystawców otrzymało medale złote, 26 medale srebrne.

a 13 pochwały. Dary honorowe, dane do uznania komitetu przez firmy Kaspro-wicza i Alwina przyznano pp. Lanieckiemu i L. Hubertowi, za „szczególne i skrzętnie zachody około wystawy, oraz wielkie na nią nakłady.

Z różnych stron.

Na wrzesień można zapisywać „Wiarusa Polskiego“ na każdej pocście. Prosimy usilnie o gorliwe rozwiniecie agitacji w celu zdobywania pismu naszemu licznych nowych abonentów.

Höntrop. Kultura niemiecka pozyskała znów nowego zaprzęca polskiego w osobie górnika Jana Walińskiego, który za pozwoleniem rejen-cyi nazwać się będzie „Wassel“.

Hordel. Stajnia górnika Limkesa, zamieszkałego na ul. Südst., spaliła się doszczętnie. Straż pożarna z Hordel uratować zdołała dwa wieprzaki i dwie kozy, bydło atoli trzeba było dobić.

Hörde. Zamordowano tu niedawno robotnika Josta. Policja aresztowała trzech innych robotników, podejrzanych o zbrodnię. Onegdaj zostali wypuszczeni z aresztu. Właściwym mordercą ma być robotnik Redegeld, którego złapać nie można.

Herne. Wskutek oberwania się węgli na kopalni „Friedrich der Grosse“ doznał ciężkich obrażeń pług górnik Jan Nowicki z Herne. — Na tej samej kopalni poraż trzęci w tym miesiącu — w soboty świętowała załoga kopalni.

Linden. n. Ruhra. Samodzielny balwierz Otton Rhode, znany również jako awiator zwiędził z samotnym górnikiem Schultem kiermasz weimarski. Sch. tańczył tam z 18-letnią pasierbicą Rhodego, co się temu ostatniemu nie podobało. Obaj się posprzecali. Świadkowie widzieli, jak Rhode podniósł łaskę i uderzyć chciał Sch.. Widocznie namyślił się i łaskę upuścił nie uderzwszy Sch., ale przedko dobył rewolwer i strzelił, kładąc w odległości trzech kroków Schultego trupem. Zbrodniarza aresztowano.

Werne. Niedawno znaleziono na torze kolejowym Kolonia-Koblencya-Trewir pewnego nieznanego, którego pociąg przejechał. Obecnie rozpoznano w zabitym górnika Maya z Werne z ul. Blüchera.

Lünen. W rzeczulce Lippe wyłowiono dziecko, 22 miesiące liczące hutnika Griesa. Dziecko wpadło do wody i utonęło.

Essen. W pewnej restauracji na placu Kopstackim, posprzeczało się kilku młodych ludzi. Sprzeczka trwała i nadal po opuszczeniu restauracji, w toku której tokarz Wilhelm Püttmann pchnął nożem czeladnika rzeźnickiego Juliusza Vossmana. Rana głęboka spowodowała natychmiastową śmierć Vossmana. Mordercę natychmiast aresztowano.

Altenessen. Dyrekcyja kopalni „Viktoria Stinnes“, na której onegdaj wybuchł pożar, prostuje wiadomość, podaną przez gazetę, jakoby szkoda wynosiła 10.000 marek. Straty wynoszą tylko kilka set marek.

Dortmund. W fabryce „Martinswerk“ z dachu spadł robotnik Karol Spies i zabił się.

Dortmund. Trzy lata liczący chłopczyk górnika Karola Schenka z ul. Ofenstr. 16 wypadł z okna trzeciego piętra na ulicę i zabił się.

Dyseldorf. Upadłość majątkową ogłosił kupiec Gustaw Walter z Dyseldorfu.

Berlin. W fabryce oburwa Pinnera wybuchł pożar. Spalił się tylko dach wielkiego budynku.

Rozmaitości.

Turcy w Krakowie. Onegdaj o godz. 6 rano przybyła do Krakowa wycieczka akademików Turków, słuchaczów leśnictwa z Konstantynopola. Wycieczkę przyjął na dworcu związek turystyczny z dr. Schneiderem na czele. Do przybyłych przemówił po turecku major wojsk tureckich p. Rayski, właściciel domu tureckiego. Rano zwiedzali Turcy pamiątki miasta. W poniedziałek wyjechali Młodoturcy z radcą Nawratilem do Niepołomic, celem zwiedzenia domów. Wycieczkowiczom towarzyszy specjalny tłumacz tureko-polski.

Co robić w razie rozbicia się pociągu. Z okazji jednej z katastrof kolejowych ośm angielskie „Strand Magazine“ ogłosiło ankietę wśród fachowców i turystów na temat taktyki, jakiej trzymać się należy w razie katastrofy kolejowej. Odpowiedzi wskazują na to, że dolna część przedziałów w wagonach osobowych ulega najsilniejszemu zniszczeniu. U tych

podróżnych, którzy padali ofiarą katastrof a jednak wyszli z nich z życiem, według wykazów statystycznych najczęściej stwierdzono skałeczenia nóg, złamania, stłuczenia itd. Pochodzi to stąd, że przy zderzeniu lub wykolejeniu pociągów przedewszystkiem ławki, przeznaczone do siedzenia, uderzają na siebie.

Ze smutnych swych doświadczeń — pisze jeden z turystów, który trzy razy rozbijał się z pociągiem — przekonałem się, że zwykle najbardziej wystawiona na niebezpieczeństwo przy katastrofie jest dolna część przedziałów w wagonach osobowych. Przy pierwszej katastrofie uległem też w rzeczy samej ciężkiemu skałeczeniu nóg. Przy drugiej, pamiętając już o niedawnym moim nieszczęściu od razu skoczyłem w górę i uciepiałem się siatki, przeznaczonej na pakunki. Wyszłem wtedy bez szwanku. Trzej zaś moi towarzysze podróży, idący w tym samym przedziale, którzy pozostali na miejscu, odnieśli ciężkie rany. Trzecia katastrofa wydarzyła mi się na jednej z niemieckich kolei. Odczułem nagle silne wstrząśnienie, pochodzące jakby z powodu wyskoczenia pociągu z szyn. Natychmiast skoczyłem do góry i uciepiałem się drutu siatki, przeznaczonej na bagaż podręczny i zdołałem nawet na nią się wgramolić. Zderzenie było tak silne, że dach wagonu, w którym jechałem, zupełnie został strząskany. Straciłem przytomność, ale po odzyskaniu jej mogłem się pocieszyć, że nie odniosłem żadnej ciężkiej rany, gdy mój towarzysz miał straszliwie pogruchotane nogi.

Ze tego rodzaju środka ochronnego nie można uogólniać, potwierdza odo-wiedź na ankietę, pewnego inżyniera, który dużo podróżował, specjalnie zajmował się badaniem wypadków na kolejach. Zajmuje on wprost przeciwnie stanowisko, podając radę, aby w chwili bezpośredniego, grożącego niebezpieczeństwa położyć się na podłodze i starać się o ile możliwości dostać się pod ławę wagonu. Przy zderzeniu zwykle ławki uderzają o siebie, lecz tworzą właśnie w ten sposób pewien rodzaj mostu ochronnego. Przycoczycie mógłbym — pisze ów inżynier — kilka wypadków, w których osoby, posłuchawszy mej rady, zawdzięczają jej życie.

Oczywiście, że i tego środka ochronnego uważać nie można za bezwarunkowo skuteczny. Wielu turystów utrzymuje, że przy każdej katastrofie najlepiej jest wybrać niebezpieczeństwo mniejsze i wyskoczyć z pociągu. Istotnie kroniki katastrof kolejowych wykazują cały szereg wypadków, w których właściwa funkcjonarysze kolejni, maszyniści, palacze kolejowi zawdzięczają ocalenie tylko śmiałej decyzji wyskoczenia z wagonu lub lokomotywy w stanowiącej chwili.

Największa jednak ilość wypadków śmiertelnych przy katastrofach następuje z powodu bezpośredniego uderzenia o ściany wagonów nieprzeczuwających niczego złego podróżnych. Wobec tego pewien fachowiec angielski udziela rady, aby w chwili katastrofy pozostać na miejscu i starać się całą siłą mięśni skoncentrować tak, aby osłabić siłę uderzenia.

Statystyka wypadków wykazuje jeszcze, że najbardziej niebezpiecznymi w pociągach są jednak wagony środkowe. Przy wszystkich niemal katastrofach zawsze mniejszemu uszkodzeniu ulegają wagony środkowe.

Oryginalna kuracja. Korespondent gazety „Iskra“ był świadkiem oryginalnej kuracji, zastosowanej w celu pozbycia się wrzodu w pachwinie, zwanego w gwarze ludowej „dymienica“. Z porady znachora żona cierpiącego na tę dolegliwość włościanina rozżarzyła węgle drzewnych na misce, i kazałszy się meżowi rozebrać do naga, a nałożyć tylko spodnie, usiłowała przesypać mu rozpalone węgle przez nogawkę z góry na dół, co miało być skutecznym lekarstwem na usunięcie bólu. Włościanin ze strachem oczekiwał tej bolesnej operacji. Gdy węgle się rozżarzyły, żona włościana nina wysypała je z miski do nogawki, ten począł krzyczeć z bólu i biegać po stancji, węgle bowiem były za duże, a nogawka u dołu zbyt wąska tak, że węgle zatrzymały się w niej, przypiekając ciało na nodze. Dopiero za poradą przypadkowego świadka tej operacji, włościanin wskoczył do cebra z wodą i węgle zaga-sił.

Zapewne po takiej bolesnej kuracji przestał chyba wierzyć w mądrość znachorów.

Wesoły kącik.

DOBRA PROPOZYCYJA.

Ona: Żałuję bardzo — ale pańską żoną być nie mogę!

On: Ach, jak to boleśnie! Ale może by pani przynajmniej moje długie popląciła?!!

W RESTAURACYI.

— Ależ panienko, ten befsztyk jest strasznie twardy.

— To mnie dziwi... Julcio, przynieś panu inny nóż.

NASZE DZIECI.

Matka: Dlaczego męczycie ciocię, żeby śpiewała?

Mały Janek. Bo wówczas tatuś wynosi się z domu i możemy dokazywać.

MAROKO.

Co tam słyshać o Maroku?

Madryt Paryż ma na oku,

Paryż śledzi Madryt pilnie,

Berlin obu znów usilnie,

Londyn razem całą trójkę,

Każdy radby wsunąć sółkę.

Lecz tymczasem pokój stoi!

Bo się każdy zaczynać boi.

NIC NOWEGO.

Szum, gdzieś to był?

Gdzie miałem być?

Byłem w Radymnie.

A co nowego w Radymnie?

No, co ma być nowego w Radymnie?

Niema nic nowego w Radymnie.

No, jak to może być? Musiało się co stać w Radymnie.

O jej, potrzebował pies zaszczekać w Radymnie.

Dla czego pies potrzebował zaszczekać?

Dlaczego? Bo jemu nadeptali na łapę?

A czemu to jemu nadeptali na łapę?

Czemu nadeptali? Bo stali dużo ludzi.

Dla czego stali? Bo twojej siostrze zrobiło się słabo.

A dla czego mojej siostrze zrobiło się słabo?

Czego nie miało się zrobić słabo? Bo twojego szwagra aresztowali.

Mojego szwagra aresztowali? A za co go aresztowali?

Za co? Bo robił fałszywe weksle.

Nu? toć to przecie nic nowego?

Ja też od razu to powiadał.

Ostatnie wiadomości.

POWÓDZ W WORMACYI.

Wormacya, 29 bm. W powiecie wormackim strasza burza poczyniła wielkie spustoszenia w winnicach i sadach Ulice zalane. Setki sztuk bydła potonęło, wiele budynków woda podmyła i zburzyła.

NIESZCZĘŚCIE KOLEJOWE.

Lubeka, 29 bm. Nadzwyczajny pociąg cesarski, idący do Szczecina, zatrzymał się w Lubecie. Tymczasem pociąg nocny z Eufin wjechał na kilka wagonów próżnych i zburzył je. Z podróźnych 39 osób zostało 12 rannych.

MEŻOBÓJCZYNI.

Brno, 29 bm. W Praskowicach na Morawach żona otruła fosforem swego 84 lata liczącego męża, posiadziela dóbr Franciszka Svoraka. Meżobójczyni chciała poślubić swego młodego kochanka. Z trudem udało się powstrzymać wzburzony lud przed wymiarem doraźnej sprawiedliwości na morderczyni.

KSIĄŻE PRUSKI EITEL FRYDERYK NA MIESTNIKIEM POMORSKIM.

Berlin, 29 bm. Cesarz zamianował syna ks. Eitla Fryderyka namiestnikiem Pomeranii.

OFIARY UPALÓW.

Szczecin, 29 bm. Podczas uroczystości cesarskich w Szczecinie uder słoneczny poraził na śmierć dwóch żołnierzy. 50 dzieci szkolnych zasłabło.

NIEMIECKI AMBASADOR JAKO POLSKI AGITATOR.

Essen. Wszecniemiecka hakatystyczna „Rheinisch Westfälische Zeitung“ oburza się strasznie na księcia Radolina z Jarocina, iż nietylko był obecny w kościele podczas poświęcenia chorągwi polskokatolickiego towarzystwa czeladzi, lecz podarował także towarzystwu 100 marek i złożył mu życzenia. Za to podziękowano ks. Radolinowi podczas uroczystości, wnosząc okrzyk na jego cześć.

Dotąd — powiada ze zgrozą „Rhein. Westf. Zeitung.“ — księcia Radolina uważano za Niemca, inaczej byłoby rzeczą niemożliwą, aby właśnie w Paryżu powierzono zastępstwo interesów państwa czeladzi, który w sercu zalicza się do szczepu polskiego, płonącego nienawiścią i wrogiem usposobieniem do niemieczyny i państwa.

W końcu pismo niemieckie wyraża przypuszczenie, że księżę Radolin zapewne dla tego taki łaskawy dla towarzystwa polskiego, że spodziewa się nowego ery Caprivi'ego.

OD ADMINISTRACYI.

Pewien Rodak prosi o łaskawe wskazanie miejscowości, w której mógłby utworzyć interes cygar. Szan. Czytelników prosimy o rychłe wskazanie odpowiednich miejsc.



Tow. św. Jana Ewangelisty
w Gelsenkirchen-Hüllen

donosi swym członkom, iż zmarł człon-
nek nasz

śp. Franciszek Kulczyk.

Pogrzeb odbędzie się w środę 30
bm., rano o godz. 8 i pół z domu za-
łoby przy ul. Dorstenerstr. 30. Człon-
kowie powinni się stawić na salę po-
siedzeń o godz. 7 i pół i to w czap-
kach i oznakach. O jak najliczniej-
szy udział w pogrzebie, wszystkich
członków uprasza Zarząd.



Tow. gimn. „Sokół” w Mengede
zasła swemu naczelnikowi

Józefowi Jamrozikowi

oraz jego dożgonnej towarzysze ży-
cia pannie

Eleonorze Czerwinkiej

w dniu ich ślubu serdeczne życzenia.
Wykrzykujemy po trzykroć „Czolem”
niech żyje Sokolica z Sokolem.

Wydział.



Baczność w Oberhausen II.

Zebrań Tow. „Straż” odbędzie
się w niedzielę, dnia 3 września o godz.
5 po południu na sali p. Kasiego, Kirch-
weg nr. 80. Na porządku dziennym
sprawa wyborów kościelnych i inne wa-
żne sprawy. Referent poseł p. Brejski.
O jak najliczniejszy udział członków i
niewiast prosi M. Borowiak, przew.

Tow. św. Stanisława B. w Hattingen
donosi swym członkom i rodakom z
Hattingen, Welper i okolicy, iż Tow.
urządza w niedzielę, dnia 3 września
po połud. o godz. 4 na sali p. Vollmera
Gr. Weilstr. **latową zabawę** w zam-
kniętym kółku.

U w a g a: Posiedzenie odbędzie się
o godz. 3. Członkowie winni się ze
swych miesięcznych składek uiścić!
2 Zarząd.

Tow. „Straż” w Datteln
ma swe zebranie w niedzielę 3 o godz.
2 po poł. w lokalu pana Weringa. Na
porządku dziennym będą ważne sprawy
omawiane. Z powodu tego uprasza się
członków, aby na to zebranie w jak naj-
większej liczbie przybyli. Zarząd.

Kolo śpiewu „Harmonia” w Gladbeck
podaje swym członkom do wiadomości,
iż w niedzielę 3 o godz. 11 i pół w poł.
w lokalu p. Nöcker Kaiserstr. odbędzie
się nadzwyczajne zebranie. W razie
gdyby członkowie powtórnie na posie-
dzenie nie przybyli będziemy musieli
kolo śpiewu rozwiązać. Zarząd.

Baczność! Baczność!

Polecam szanownym Rodakom mój boga-
to zaopatrzony 3867

skład sukna i warsztat krawiecki

Ubiory odstawiam gustownie i tanio

Jan Kretschmer, krawiec mężski

Recklinghausen-Süd
al. Bochumska 127. Bochumerstr. 127



Baczność! 4284

bo tylko

Alleestrassę 13

Bochum.

Do Ameryki z Antwerpen

12,000—19,000 ton wielkich dwuszu-
rowych parowców

Red Star Line

Pierwszorzędne okręty. Ceny u-
miarkowane. Wyśmienite zaopatrze-
nie.

Odjazdy tygodniowo w soboty do No-
wego Jorku, — dwutygodniowo
czwartek do Bostonu.

Bezpłatne wiadomości udzielają

Red Star Line, Antwerpen

albo jej agenci:

Wilh. Krüsmann, Brückstr. 21 Bochum

Julius Philips, Ludwigstr. 29 Ruhrort

Emil Luttmann, Schützenbahn 50, Essen

Hans Voigt, Markt II, Dortmund.

50 mało używanych 4288
maszyn do szycia
sprzedam tanio. Iglice centralne Bobin
i podłużne. Bliższe szczegóły u
H. Timmann, Bochum
Bahnhofstrasse numer 35.

Piegi

szólte plamy i opaleniznę usuwa szybko
i pod gwarancją 4118

krem

R. Śmieleckiego, hemiz. laboratorium
Inowrocław (Hohensalza) ul. Fryderykowska 38

Oj bolą nogi bolą,

gdy się chodzi w niewygodnych trzewikach,
więc idźcie po obuwie do polskiego sklepu
szewskiego

Bronisława Roszaka

Wanne, przy ul. Dworcowej 116
(Bahnhofstr.) za kościołem katolickim.

Olbrymi wybór eleganckiego obu-
wia dla panów, pań i dzieci. Mocne
obuwie do pracy dla górników i hu-
tników. Warsztat reparacyjny na
miejscu. Specjalność: buty sokole
i trzewiki do ćwiczeń. Szan. Roda-
ków proszę o poparcie. (3790)

MEBLE
4248) oraz
kompletne wyprawy
poleca za gotówkę i na
odpłatę jak najtaniej
Roman Szarzyński
Oberhausen,
ulica Szkolna (Schulstrasse) 48.

**Ubrania i paletoty podług
miary od 30 do 62 mk.**

Spodnie i kamizelki od 8,50 20 mk.

Kto posiada materię, temu w naj-
krótszym czasie wykonam 3093
paletot za 15 mk. z dodatkami 21—24 mk.
ubrania za 18 mk. z dodatkami 23—26 mk.
spodnie za 5,— mk.
kamizelkę za 4,75 mk.

Gwarancja za dobre odrobienie i przyleganie.

Piotr Witkiewicz,
Dortmund, Lambachstrasse numer 12.
przy kościele św. Józefa.

Świeżo opuszcili prasę
4214 obraz

„Zegar Chrzescianina”

ślicznie 12 kolorami
wykonany, olejny druk
na grubym kartonie.
Wielk. 42x32 cm. Cena
za 1 egz. 70 fen., z
przesyłką w rolnie 90 f.
Należytość upr. nad-
syłać naprzód przeka-
zem poczt. lub kazać
pobrać za zaliczką. —
Adresować proszę:

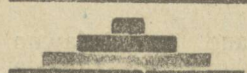
Księg. Dzien. Kujawsk.

K. Rąfiowski

Inowrocław (Hohensalza)

Jedno z wielu podzie-
kowań: Przesyłam na-
leżytość za piękny
obraz „Zegar chrze-
ścianina.” Ks. Benedykt
Welw w Mogile (Gali-
cya), dn. 4. 8. 1911.

Uwaga: Odbitkę zna-
cznie zmniejszoną wy-
syła na żądanie darmo.

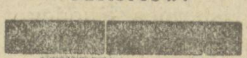


Wiele pieniędzy

każdy kupiec
i przemysł-
owiec poleca-
jąc swę towa-
ry we „Wia-
rusie Polskim”

zarobić może

gdyż pozyska
licznych now.
odbiorców!



Rodacy rozszerzajcie „Wiarusa Polskiego”.



Rodacy rozszerzajcie „Wiarusa Polskiego”.

Rodacy rozszerzajcie „Wiarusa Polskiego”.

Rodacy rozszerzajcie „Wiarusa Polskiego”.

Rodacy rozszerzajcie „Wiarusa Polskiego”.

Rodacy rozszerzajcie „Wiarusa Polskiego”.

Rodacy rozszerzajcie „Wiarusa Polskiego”.

Rodacy rozszerzajcie „Wiarusa Polskiego”.

Rodacy rozszerzajcie „Wiarusa Polskiego”.

Rodacy rozszerzajcie „Wiarusa Polskiego”.

Rodacy rozszerzajcie „Wiarusa Polskiego”.

Rodacy rozszerzajcie „Wiarusa Polskiego”.

Rodacy rozszerzajcie „Wiarusa Polskiego”.

Rodacy rozszerzajcie „Wiarusa Polskiego”.

Rodacy rozszerzajcie „Wiarusa Polskiego”.

Rodacy rozszerzajcie „Wiarusa Polskiego”.

Rodacy rozszerzajcie „Wiarusa Polskiego”.

Rodacy rozszerzajcie „Wiarusa Polskiego”.

Rodacy rozszerzajcie „Wiarusa Polskiego”.

Rodacy rozszerzajcie „Wiarusa Polskiego”.

Rodacy rozszerzajcie „Wiarusa Polskiego”.

Rodacy rozszerzajcie „Wiarusa Polskiego”.

Rodacy rozszerzajcie „Wiarusa Polskiego”.

Rodacy rozszerzajcie „Wiarusa Polskiego”.

Rodacy rozszerzajcie „Wiarusa Polskiego”.

Rodacy rozszerzajcie „Wiarusa Polskiego”.

Rodacy rozszerzajcie „Wiarusa Polskiego”.

Rodacy rozszerzajcie „Wiarusa Polskiego”.

Rodacy rozszerzajcie „Wiarusa Polskiego”.

Rodacy rozszerzajcie „Wiarusa Polskiego”.

Rodacy rozszerzajcie „Wiarusa Polskiego”.

Rodacy rozszerzajcie „Wiarusa Polskiego”.

Rodacy rozszerzajcie „Wiarusa Polskiego”.

Rodacy rozszerzajcie „Wiarusa Polskiego”.

Rodacy rozszerzajcie „Wiarusa Polskiego”.

Rodacy rozszerzajcie „Wiarusa Polskiego”.

Rodacy rozszerzajcie „Wiarusa Polskiego”.

Spółka Oszczędność

CONSUM-, SPAR- UND BAUVEREIN

E. G. m. b. H.

w Toruniu ulica Mostowa nr. 4 na dole:

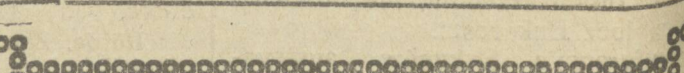
Przyjmuje oszczędności na depozyt
i płaci od nich:

za wypowiedzeniem miesięcznym 3 procent
za wypowiedzeniem kwartalnym 4 procent
za wypowiedzeniem półrocznym 4 i pół proc.

Adres listów i przekazów:

„OSZCZĘDNOŚĆ”

Consum-, Spar- und Bauverein E. G. m. b. H.
w Toruniu (Thorn Brückenstr. 4.)



Szanownym Rodakom w Erkenschwick i okolicy poda-
jemy do wiadomości, iż z dniem 28 tm. otwieramy przy
ul. Stimbergstr. 76 — duży

interes golarski

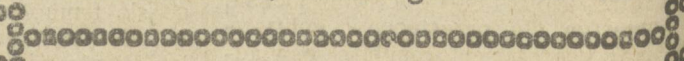
połączony z składem cygar, papierosów, tabaki,
i z księgarnią.

Szanownych Rodaków w imię hasła „Swój do swego”
prosimy o łaskawe poparcie naszego przedsiębiorstwa.

Z szacunkiem

Jakób Kasprzak i Bronisław Ziółkowski

Erkenschwick, Stimbergstrasse nr. 76.



Rodacy rozszerzajcie „Wiarusa Polskiego”.

Rodacy rozszerzajcie „Wiarusa Polskiego”.

Rodacy rozszerzajcie „Wiarusa Polskiego”.

Rodacy rozszerzajcie „Wiarusa Polskiego”.

Rodacy rozszerzajcie „Wiarusa Polskiego”.

Rodacy rozszerzajcie „Wiarusa Polskiego”.

Rodacy rozszerzajcie „Wiarusa Polskiego”.

Rodacy rozszerzajcie „Wiarusa Polskiego”.

Rodacy rozszerzajcie „Wiarusa Polskiego”.

Rodacy rozszerzajcie „Wiarusa Polskiego”.

Rodacy rozszerzajcie „Wiarusa Polskiego”.

Rodacy rozszerzajcie „Wiarusa Polskiego”.

Rodacy rozszerzajcie „Wiarusa Polskiego”.

Rodacy rozszerzajcie „Wiarusa Polskiego”.

Rodacy rozszerzajcie „Wiarusa Polskiego”.

Rodacy rozszerzajcie „Wiarusa Polskiego”.

Rodacy rozszerzajcie „Wiarusa Polskiego”.

Rodacy rozszerzajcie „Wiarusa Polskiego”.

Rodacy rozszerzajcie „Wiarusa Polskiego”.

Rodacy rozszerzajcie „Wiarusa Polskiego”.

Rodacy rozszerzajcie „Wiarusa Polskiego”.

Rodacy rozszerzajcie „Wiarusa Polskiego”.

Rodacy rozszerzajcie „Wiarusa Polskiego”.

Rodacy rozszerzajcie „Wiarusa Polskiego”.

Rodacy rozszerzajcie „Wiarusa Polskiego”.

Rodacy rozszerzajcie „Wiarusa Polskiego”.

Rodacy rozszerzajcie „Wiarusa Polskiego”.

Rodacy rozszerzajcie „Wiarusa Polskiego”.

Rodacy rozszerzajcie „Wiarusa Polskiego”.

Rodacy rozszerzajcie „Wiarusa Polskiego”.

Rodacy rozszerzajcie „Wiarusa Polskiego”.

Rodacy rozszerzajcie „Wiarusa Polskiego”.

Rodacy rozszerzajcie „Wiarusa Polskiego”.

Rodacy rozszerzajcie „Wiarusa Polskiego”.

Rodacy rozszerzajcie „Wiarusa Polskiego”.

Rodacy rozszerzajcie „Wiarusa Polskiego”.

Rodacy rozszerzajcie „Wiarusa Polskiego”.

Rodacy rozszerzajcie „Wiarusa Polskiego”.

Wojciech A. Powalowski

jest największy i najstarszy interes polski.

Wszelka gotowa garderoba i podług miary.

Boczność!

bo tylko

Alleestrassę 13

Bochum.